KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Stycznia. — Rok 1848. Niedziela. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniel i Genowefa. Wschód słońca g. 8, m. 12; Zachód g. 3, m. 57.

Konsystorz Jeneralny Dyecezji Sandomierskiej, ogłosił 6-tygodniowy konkurs na Plebanję w *Sobotce*, (kollacyi prywatnej), zawakowaną po śmierci X. Kazimierza *Stokowskiego;* a Konsystorz Jener: Dyecezji Kielecko-Krakowskiej, takiż konkurs na zawakowaną Plebanję w *Xiążu Wielkim*, po śmierci X. Pawła *Chilewskiego*.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 4/16 Grud: r. z. do zarządu komunikacji lądowych i wodnych wydany, otrzymali przeznaczenie w Warszawskiej linji telegraficznej: Pomocnik Naczelnika VIej Dyrekcji, Major *Majdel*, na Naczelnika Vej Dyrekcji; Pomocnik Naczelnika IIej Dyrekcji, Major *Bugajski*, na Pomocnika Naczelnika IIIej Dyrekcji; Pomocnik Naczelnika IIIej dyrekcji, Kapitan *Bekker*, na Pomocnika Naczelnika IIej Dyrekcji; Dowódzca IIIej roty telegraficznej Kapitan *Lisowski*, na Pomocnika Naczelnika IVej Dyrekcji linji telegraficznej.

Wczoraj przez dzień cały, zwłoki szacownego ś. p. Doktora Jakóba Kazimierza *Enocha*, wystawione na katafalku w domu *Ritschla* (Nro 413) za Żelazną Bramą, odwiedzane były przez licznych pobożnych. Pokój był kirem wybity, Kapłani śpiewali wigilie, a Msze Ște przy urządzonym Ołtarzu odprawiano. Jutro o godz: 2½ po południu, odbędzie się exportacja zwłok z wyż rzeczonego domu na smętarz Powązkowski, a w dniu 14 b. m. o godz: 10tej z rana Nabożeństwo żałobne w Kościele parafjalnym Śgo Krzyża.

Honorata z Braunów *Skwarczyńska*, Obywatelka M. Warszawy, Wdowa po b. Rewizorze Jeneralnym Urzędu Konsumpcyjnego M. Warszawy, przeżywszy lat 60, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostały Syn wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej z domu Nr 2366 przy ulicy Dzielnej, na smętarz Ewan:-Aug:, jutro o godz: 3ej po południu odbyć się mającą.

Józef *Moneta*, lat 26 liczący, Urzędnik Okr: naukowego, w d. 25 z. m. życie zakończył. Zwłoki jego wywiezione zostały do miasta Karczewia dla pochowania onych w grobie familijnym.

Podług urzędowych w Cesarstwie obliczeń w ciągu r. 1846 wyprowadzono z *Rossyi* do Królestwa *Polskiego*, wyrobów i towarów za rsr. 2,339,930; pieniędzy rsr. 88,156. Wprowadzono z Królestwa do Cesarstwa wyrobów i towarów za rsr. 1,316,268; pieniędzy rsr. 1,473,106.

W chwili grasowania ostatnim razem cholery w Warszawie, JW. Rz: Radzca Stanu R. *Czetyrkin*, Inspektor Główny służby zdrowia w Królestwie Polskiem, i Główny Medyk armji czynnej, skreślił dla odczytania na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, *Myśli o cholerze oparte na prawach galwanizmu*. Rozprawa ta wydrukowaną została w tych dniach z niektóremi dodatkami, na żądanie Towarzystwa Lekarskiego. Wydawca, razem Autor rzeczonego pisemka, ofiarował 1800 exemplarzy pracy swojej *na korzyść Zakładu Sierot i Sal Ochron Tow: Warsz: Dobr:*, które złożone zostały w sklepie rozmaitości P. M. *Konopackiego* (w gmachu Dobroczynności), dla sprzedaży po cenie kop: 15 *minimum* za exemplarz. Niewątpim, że dziełko to znajdzie rozkup prędki, bo treść jego w obecnym czasie nie może być dla nikogo obojętną, a zakup łączy się z dobrym uczynkiem. Kto wie? czy nabyte rady o *cholerze* w myśl *dobrze uczynienia* bliźnim, skuteczniejszemi przez to samo dla kupujących, da BÓG nie okażą się.

Ustawa Przechodnia do Kodexu Kar Głównych i Poprawczych. (Ciąg dalszy). — Art: 52. Osoby, według obowiązującego w Królestwie postępowania karnego (Działu II Części I i takiegoż Działu Części II Prawa karnego Austrjackiego, niemniej Ordynacji kryminalnej Pruskiej) prawnie poszlakowane o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, zagrożonego karą główną: zesłaniem na mieszkanie do Gubernji Syberyjskich, robotami w rotach aresztanckich, zesłaniem na mieszkanie do odległych Gubernji oprócz Syberyjskich, lub zamknięciem w domu roboczym od roku, w toku śledztwa w domu badania osadzone być winny. Co do obwinionych o przestępstwa i wykroczenia, pociągające inne kary, pod względem osadzenia ich przez czas śledztwa w domu badania, lub innego co do ich osób zabezpieczenia się, lub też pozostawienia ich na wolności, zachowują się w zupełnej mocy przepisy, w teraźniejszem postępowaniu karnem zawarte. Art: 53. Obrony przynoszone będą z urzędu w sprawach o przestępstwa i wykroczenia, zagrożone w nowym Kodexie karami głównemi, bez różnicy instancji, niemniej w sprawach przez Sąd Apelacyjny w ostatniej instancji, oraz przez Dziesiąty Departament Rządzącego Senatu sądzonych; w innych zaś przypadkach, obwinieni wtenczas tylko bronionymi będą, gdy tego sami zażądają. Art: 54. Jeżeli obwiniony pragnie przymawiać się podczas sądzenia jego sprawy, a jest osadzony w domu badania lub w innem więzieniu nieznajdującem się w miejscu posiedzeń Sądu wyrokować mającego, Sąd względem obwinionego miejscowy, przyjmie od-

świadczenie, jakie zamierzał ustnie wyrokującemu Sądowi przedstawić, i takowe prześle temu ostatniemu Sądowi, który wówczas tylko osobiste stawienie obwinionego przed sobą rozporządzi, gdy tego szczególną uzna potrzebę. Art: 55. W przypadkach, w których kara połączona jest z pokutą kościelną, Sąd wyrokujący ostatecznie, lub ten, którego wyrok stał się prawomocnym, prześle odpis wierzytelny wyroku Konsystorzowi wyznania, do którego skazany należy, końcem naznaczenia mu pokuty. O usiłowaniu zaś samobójstwa przez Chrześcjanina, Sąd Policji Poprawczej Konsystorz zawiadomi. Art: 56.*Prośby o ułaskawienie skazanych wyrokami ostatecznemi na karę śmierci lub roboty ciężkie na czas nieograniczony, przedstawione będą porządkiem, Najwyższym Ukazem z d. 5/17 Marca 1816 r. przepisanym, do uznania Jego Cesarskiej Mości. Prośby o łaskę skazanych na wszelkie inne kary rozstrzygać będzie, dotychczasowym porządkiem, Namiestnik w Królestwie, stosownie do Władzy Najwyższej w tym względzie mu udzielonej. Art: 57. Prośby o łaskę, niemniej wstawienie się o złagodzenie kary, w przypadku artykułami 159 i 160 Kodexu przewidzianych, względem skazanych wyrokami nieostatecznemi, którzyby nie odwołali się do dalszych instancji, zanoszone będą do Jego Cesarskiej Mości, po przejściu sprawy drogą rewizji przez też dalsze instancye.— Oddział II. *Rozporządzenia szczególne co do przestępstw i wykroczeń w Rządowej lub innej publicznej służbie popełnionych.* Artykuł 58. Kary szczególne w nowym Kodexie na przestępstwa i wykroczenia służbowe zagrożone, których wyrzeczenie bez formalnego sądowego postępowania, uwagą do artykułu 72 lub innemi przepisami Kodexu, dozwolonem jest bezpośredniej nad wykraczającym zwierzchności, wymierzają na Urzędników i inne osoby w służbie zostające: a) w urzędach niekolegjalnych, miejscowy Naczelnik; b) we Władzach kolegjalnych, też Władze, a w przypadkach, nieprzychodzących pod rozpoznanie kolegjalne, ich Naczelnicy. Art: 59. Naczelnik miejscowy jednakże swym Pomocnikom w urzędach niekolegjalnych, oraz Członkom we Władzach kolegjalnych, stanowczy głos mającym, daje tylko przestrogę i napomnienie; wszelkie zaś inne kary, w poprzednim 58 artykule powołane, stanowi na nich Władza przełożona nad Urzędami lub Władzami, do których ciż pomocnicy i członkowie należą, lub Naczelnik tejże Władzy przełożonej. Władzom kolegjalnym nie służy wcale możność wymierzani kar na swych Członków. Art: 60. Naczelnicy Urzędów i Władz ulegają wszelkim karom, w powyższym 58 artykule wskazanym, w skutek rozporządzenia porzełożonej Władzy lub jej Naczelnika. (D. c. n.)

Chcący nabyć naturalnej wielkości popiersie gipsowe ś. p. Kajetana *Garbińskiego*, zechcą zgłosić się piśmiennie lub osobiście do Księgarni Fr. *Spiess* i *Sp:* przy ulicy Senatorskiej Nro 460, gdzie za złożeniem zł. 10, będą mieć wskazane miejsce odbioru rzeczonego popiersia.

W chwilach zimowych, kiedy w obumarłej naturze próżnobyś szukał tchnienia wiosny, lubych skarbów uroczej przyrody, człowiek w odwiecznej z żywiołami walce, stworzył *Karnawał*, drogie owe dni powabnego szaleństwa, drgające tem porywającem niewypowiedzianem życiem, które każe zapomnieć, że były kiedyś i nadejdą jeszcze bogate w skarby wiosna i lato, i że za obrębem tej sztucznej atmosfery groźne dmą zawieje po ściętych mroźnemi kleszczami obszarach. W dniach tych nie poznasz *Warszawy*, gdzie spojrzysz, okna oświetlone; jeżeli nie całą orkiestrę lub kwartet, to przynajmniej poważny wtór basetli dochodzi do uszu twoich, a katarynka na przekor *akwilonom*, rżnie ochoczo *kuranty; słońce* żałuje nam promieni, a komnaty płoną od światła; *zimno*, a w ogrzanych salonach rozchodzą się balsamiczne wonie podzwrotnikowych roślin; gorący *pączek* obwołany energiczną piersią Warszawskich chłopaków, śmieje się pod pierzynką i z wiatrów i śniegów, a w wesołych zebraniach familijnych dziewice nasze uśmiechem wynagradzają westchnienia konkurentów. Wkrótce też (za tydzień) ujrzemy dorodne pary w gronie rodziców i przyjaciół świętym związkiem u stóp ołtarzy łączące się; ileż to lubych przy tem zachodów, ileż troskliwości dobrych matek, ileż wdzięczności i wylania lubych córeczek i synalków, o drogie chwile, bogdajbyście dla wszystkich w pierwotnem uroku do końca przeciągnęły się! Zresztą kiedyż się weselić, jeżeli nie teraz; codzienne wieczorki, herbaty przeplatane wyborem scenicznych widowisk, i tą konieczną, czarowną, pustą uroczystością, co się zwie: *Maskarada*, (dziś ich początek). *Maskarada*, to świetne zbiegowisko istot nieznanego świata, co z płonącem i figlarnem oczkiem pod czarną i nieruchomą maseczką, wiodą cię w urocze i nieodgadnione labirynty, to chwila tajemniczych zwierzeń, intrygowań, których węzła nigdy może nie odgadniesz; potem któreż Maskarady *warszawskim* sprostać mogą? gdzież znajdziesz wdzięczniejsze salony, taki dobór orkiestry, tak zgrabne kibicie, co nawet pod łudzącą powłoką domina ani gracji ani uroku skryć niepotrafią. Widzisz że zgrabna, widzisz że dowcipna, domyślasz się że ładna, bo wiesz że to *Warszawianka*, ale która, co za jedna? otoż to w tym sekret, oto cała intryga, którą odgadnąć Czytelniku musisz, jeśli na Maskaradach bywasz. Ale cóż to za bogini na zwrotnym trojnogu, *zmienna* jak Kameleon, ale w chwilowych wyrzeczeniach nie-

ugięta, nieodwołalna.... To *Moda*, otoczona orszakiem gracji, co opuściwszy przestarzały dwór *Cytery*, pląsają w około niej, rzucając ziemiankom kwiaty, wdzięczne materje i stroje fantastyczne. Moda, wykwintne a razem zachodne i popularne bóstwo opiekuje się zarówno wszystkiemi szczeblami społeczności, ona kocha się w klejnotach i drogolitych szatach, ale nie jest bezrozumną i dobrze zrozumiana po zwolenniczkach swoich jednego tylko warunku wymaga; tym warunkiem jest dobry gust (na tym pięknościom naszym nie zbywa), a w dobrym guście już leży konieczny obowiązek wykwintnego ubrania, które przecież niepozwala przekraczać właściwych każdemu zasobów. Niezbyt kosztowna organdyna lub gaza, nieraz odnoszą tryumf nad litym adamaszkiem; girlanda z róż lub fijołków bez straty z brylantowym może walczyć upięciem, a skromność i uprzejmość czy przy klejnotach czy przy wątłej różyczcze, podnoszą jeszcze wdzięk stroju. Nie trwożcie się przeto *Patres familiae* (Ojcowie), tylko zły gust i fałszywe pojęcia wiodą do nierozsądnych wydatków, ale moda żąda tylko kilku łokci gustownej tkaniny, której ręka zręcznych Modniarek Warszawskich dosyć wdzięku dodać potrafi, a piękność Dam naszych dokaże reszty. Dalej więc bez obawy, puśćmy się w ten odmęt balów, balików, wieczorów i kuligów, znajdzie się tam żywioł dla wszystkich; kiedy młodzież hasa ochoczo, poważny wist i preferansik dziwne wywraca koziołki na zielonej murawie czterokątnych stoliczków; a kiedy dla tańcujących wytryskują zdroje lemonjadki, podsyconej rzeźwiącym sokiem cytryn i pomarańcz, co pod ciepłem niebem wzrosły wśród wesołych także pląsów, i przy dźwięku miłej barkaroli, dla areopagu zmartwychwstaje świadek lat dawnych poważny węgrzyn, upudrowany jak przestarzały kawaler, słowem, wszystko dla wszystkich, bo Karnawał to raj, to zdublowane życie, z którego pod karą niestrawności nudów koniecznie korzystać trzeba.

Roczników Gospodarstwa Krajowego Tom XIIty Nr 1szy, wyszedł z druku, i zawiera w sobie: *Rozprawy, Opisy, Rozbiory*: O ustawie rolniczego towarzystwa ratowania się wspólnie w nieszczęściach, przez dawnego dziedzica przy uwolnieniu od pańszczyzny włościan, w dobrach Hrubieszowskich nadana, a przez wszystkich mieszkańców Gminy Hrubieszowskiej zgodnie i dobrowolnie przyjęta, (dokończenie), przez Franciszka *Węgleńskiego*. O rozmaitych sposobach ulepszania gruntu, o uprawie i ulepszeniu nowin, o różnych sposobach ogradzania, o sadzeniu drzew i t. d., (ciąg dalszy Kodexu Sinklair'a), przez A. Hr: *Zamojskiego*. Sprawozdanie z posiedzenia właścicieli fabryk cukru, odbytego w Warszawie 1847 r. przez P. Hr: *Ł*. O usposobieniu przedsiębiercy zakładu przemysłowego a w szczególności rolniczego, przez *S. G.* Zdanie sprawy z doświadczeń czynionych w Michałowie z nawozami mineralnemi i zwierzęcemi, (czytane w Klemensowie dnia 20 Lipca 1847 r. przez W. *Brandt*). Dwuletnie zdanie sprawy Królewsko-pruskiego ekonomicznego Kolegjum, Ministrowi Spraw Wewnętrznych. *Rozmaitości* i *Korespondencje*: Możność emancypacji niewolników, bez ofiary ze strony Właściciela lub Rządu, udowodniona i praktycznie przeprowadzona przez *M' Donogh*, osadnika północno-amerykańskiego pod miastem Nowy Orlean. (List *M' Donogh* do Redaktorów New-Orleans-Bulletin). przez *K. W*.

Wielu Warszawian już to dla odetchnięcia wiejskiem powietrzem, już dla wypoczynku po całorocznych trudach, udało się na prowincję na czas Świąt teraźniejszych. Dowiadujemy się, że Ciż zacni Warszawianie w wielu miejscach przyjemnie czas swój przepędzili; Święta bowiem tegoroczne na wsi, były również wesołe jak w Warszawie. W jednym z przyjacielskich i gościnnych domów pod Ostrołęką, zebrani u miejscowego Dziedzica Goście, postanowili przy niewinnych grach towarzyskich, przeznaczać większą część wygranych pieniędzy, na cel dobroczynny. Zebrane tym sposobem kwotki do puszki na Szpital w Ostrołęce, wyniosły, jak nam mówiono, około 300 złp.

Na giełdzie Banku Polskiego znajduje się *Socha* z odkładnią ostrokręgową i Regulatorem, której wzór z licznych doświadczeń otrzymał P. *Żochowski*, i w Korespondencie Warszawskim Nrze 91 i 92 w rocznem sprawozdaniu z prac swoich szczegółowo opisał. Socha ta zastosowana jest do przodka pługowego, który jest zbudowany na wzór wagonu, gdzie kółka drewniane osadzone na osi żelaznej, wspierającej się na panewkach żelaznych, razem z osią obracają się, i tym sposobem nadzwyczajną lekkość, moc i trwałość przodkowi nadają. Całem smarowidłem tu będzie podetknięta mała cząstka tłuszczu między oś a panewkę. Sposób ten do wozów, byłby jednym z najpożądańszych. Przytem jest jarzmo wyścielane futrem, gdzie woły nieciągną samemi karkami jak dotąd, ale tak karkami, jako i piersiami, zkąd wyniknie wygodniejszy pociąg i ochrona szyi od zepsucia. Obok licznych usiłowań o postęp rolnictwa i wygodę zwierząt, od których byt nasz głównie zależy, spodziewamy się, iż ta wiadomość będzie dla Publiczności rolniczej, nader zajmującą.

Sześć nowych Kontredansów (ostatni Polka), z motywów baletu *Hrabina i Wieśniaczka*, kompozycji i układu na fortepjan przez J. *Stefaniego*, z ryciną wyobrażającą tancerzy w właściwych kostiumach tegoż baletu, cena exempl: zł. 3, wyszły nakładem Ign: *Klukowskiego*.

(*)

Si licet miscere sacra profanis, co znaczy że jeżeli wolno rzeczy poważne krotofilką przeplatać, to w tym razie przytoczemy w dalszym ciągu artykułu o karczmach i szynkach w *Polsce*, kilka wierszyków, które nam w tych czasach w notatkach niewybrednego zbieracza wyczytać zdarzyło się. Jest to wyjątek z listu kilka lat temu z podróży pieszo w Lubelskiem odbytej pisanego, a w którym korrespondent użalając się na napotykany czasem brak gospod, i z *Krasickim* wołając:

O miasto . . . . ,
Życzę z serca najgoręcej,
. . . ., karczem więcej!

Czyni spostrzeżenia swoje nad dziwną nazwą niektórych zajazdów:

Często karczma się nazywa
Wygodka albo *Wygoda*,
Pewnyś, dostać mięsa, piwa,
Że po drodze tam osłoda,
A tym czasem częściej bywa,
Że w takiej niby *wygodzie*,
Musisz siedzieć w zimnie, głodzie,
Cały kram...... wódka smrodliwa. —
Druga znów będzie stannica,
Jakby stara zalotnica,
Tynkowana, odświeżona,
A na imię jej *Czerwona*,
Oj to prawda że *czerwona*,
Kiedy gawiedź upojona,
Swarząc się słowem zelżywem,
Płonie pod gorzałki wpływem;
Ale spojrzyj z tamtej strony,
Jak się tuż chyłkiem zakrada,
Z za węgła karczmy *czerwonej*,
Śmierć zimna, niema i *blada*. —
Wszystko dobre ale w miarę,
Lampka wódki, winko stare,
Ale jednak powiem z góry
Że lepsze stare przysłowie
„Kto postrada klepek w głowie,
Ten będzie słuchał psiej skóry."

Dodajemy, że między oryginalnemi, a nie bez pewnej zasady nadanemi imionami karczem, jest jedna w kraju tutejszym która nazywa się *Ostatni grosz*; w Płockiem pod Bieżuniem *Wabi-grosz*, w Pcie Warszawskim pod Tarczynem *Wydrwi-grosz*.

W. M. A. S. złożyli w Redakcji Kurjera złotych 5, to iest procent od wygranej w 5tej klassie Loteryi Klassycznej upływającego półrocza, przeznaczając tę sumkę na sztachety żelazne przed Kościołem Panien Wizytek. Oby! wszyscy wygrywający tak zrobili! Obecny przy składaniu M., chociaż nic na Loteryi nie wygrał, do owych 5ciu złotych, dodał jeszcze zł. 1. — Onegdaj złożono w Red: Kurjera Bezimiennie zł. 50, to jest: dla Szpitala Dzieciątka JEZUS zł. 10, dla Szpitala Śgo Rocha zł. 10, dla Ociemniałych zł. 10, dla Ochrony ubogich dziatek zł. 10, i dla Kaleki w domu Elerta zł. 10. Zaś od K. R. zł. 2 dla ubogich. — Złożono w Redak: Kurjera: od J. C. S. zł. 2, od W. P. zł. 1, od H. S. zł. 2, od E. K. zł. 6 gr. 20, na sztachety przed Kościołem Panien *Wizytek*. Od J. C. S. zł. 2 dla Kaleki w domu Elerta. Od Z. S. zł. 1 gr. 20, dla Instytutu moral: zanied: dzięci.

Podróżni przybyli z *Pułtuska*, chwalą bardzo nowo założoną w tem mieście obok Poczty, Cukiernię i Restauracyę.

W d. 29 z. m. około godz: 6ej z wieczora, Karol *Simon*, czeladnik prof: piekarskiej, lat 51 liczący, rodem z Pruss, wracając ze szpitala ewangielickiego, tknięty apoplexją, padł na ulicy Ogrodowej, i mimo udzielonego mu ratunku, życie zakończył.

W dniu zaonegdajszym Staro: Jakób *Goldamer* przy familji zostający, lat 75 liczący, przybywszy do domu Nr 1105, w skutek apoplexji, nagle życie zakończył. — W tymże dniu pod Nr 870/1 Marjanna *Malinowska* wdowa, lat 62 mająca, tknięta apoplexją, nagle zmarła. (G. P.)

Nakładem składu muzycznego G. Sennewalda, wyszły następujące Tańce, kompozycji i układu J. *Stefaniego*: Boleros i Cachucha z baletu *Hrabina i Wieśniaczka*, ozdobione bardzo piękną kolorami litografowaną ryciną; cena zł. 2½. Mazur, grany pierwszy raz w Teatrze Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich, między aktami baletu *Hrabina i Wieśniaczka*; cena zł. 1. Wielki Los, Polka z N. 2901, grana pierwszy raz w Teatrze Pomarańczarni w Łazienkach Król:, między aktami wyż wspomnionego baletu; cena zł. 1.

W ciągu ubiegłego tygodnia, od 26go do 31go Grudnia r. z. przybyło do *Warszawy* i wyjechało z niej *koleją żelazną* osób 2913. Od 1go Stycznia do 24go z. m. przyjechało i wyjechało osób 205,272. Razem w ciągu całego roku zeszłego osób 208,205.

Polecamy Szanownym Lubownikom pączków Cukiernię P. *Lursa*; wyborne te karnawałowe przysmaki, wyrabiane są tam na sposób Wiedeński, i lekkością oraz smakiem przewyższają dotąd znane. *Probatum est.*

Maszyna do liniowania, nowym i łatwym sposobem urządzona, do linjowania lub rubrykowania tabell w rozmaitych szematach i kolorach, dopełnia wszelkich obstalunków podobnych robot; jest też do nabycia lub obstalowaną być może w starym Teatrze przy placu Krasińskich zwanym pod Nr 547 lit. B., u A. *Cyrkler*.

Lutnia, Tygodnik Muzyczny Nr 12 za Grudzień, wyszedł z Litografji i zawiera w sobie: Mazur przez N. *Kurzątkowskiego*, i Kawatynę do grania z opery *Anna Bolena* (Donizetego).

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwiercio: Żyta rs. 3 k. 64½ (zł. 24 gr. 9).

Pszenicy rs. 5 kop. 1 (zł. 33 gr. 12). Jęczm: rs. 3 k. 58 (zł. 23 gr. 26). Owsa rs. 1 k. 72½ (zł. 11 gr. 15). Siana fura iedno-konna od rs. 3 do rs. 4 k. 20 (od zł. 20 do zł. 27 gr. 20); paro-konna od rs. 4 k. 20 do rs. 5 k. 40 (od zł. 27 gr. 20 do zł. 36). Słomy fura zwy: od rs. 1 k. 12½ do rs. 2 k. 25 (od zł. 7½ do zł. 15). Wół dobry od rs. 36 kop. 45 do rs. 54 (od zł. 243 do zł. 360), średni od rs. 27 k. 45 do rs. 36 (od zł. 183 do zł. 240), lichy od rs. 18 k. 90 do rs. 27 (od zł. 126 do zł. 180). Kartofli korzec rs. 1 k. 82 (zł. 12 gr. 4) Okowity garniec rs. 1 k. 22½ (zł. 8 gr. 5); Szumówki k. 73 zł. 4 gr. 26). — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 60, z różnych miejsc Królestwa 449; ogółem wołów 509, wieprzy 877, cieląt 390; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta, wołów sztuk 375, wieprzy 549, cielęta wszystkie. (G P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani: po *Stradelli*, JPanna *Rywoli*, JPP. *Troszel*, *Kleczyński* i *Matuszyński*; po *Chłopcu okrętowym*, JP. Jan *Królikowski* 3-kroć, oraz JPP. *Jasiński* i *Karasiński*.

Z Radomia.—Podpułkownik Artylerji *Lewaszow*, złożył w *Radomiu* na *Zupę Rumfordzką* summę złotych 20, w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku*.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Pow: Gostyńskiego zawiadamia, iż Amatorowie pobudzeni brakiem funduszów Szpitala w *Kutnie*, dadzą na korzyść tegoż koncert w d. 6m b. m.

Miasto *Zwoleń* w Pcie Radomskim, z powodu zwiększonej ludności, i w r. z. wynoszącej dusz 3044, z d. 1m Stycznia r. 1848 pod względem poboru opłat konsumcyjnych, z 5go rzędu, w którym dotąd zostawało, przechodzi do rzędu 4go. — Miasto *Zwoleń*, położone nad rzeczką Zwoleńką, było ieszcze w wieku XV. wsią, zwaną *Gotardową wolą.* Nabywca tej włości Jan *Cielątko* Łożniczy Królewski, otrzymał w r. 1425 od Króla Władysława Jagiełły przywilej na utworzenie miasta, któremu dzisiejsze nazwisko nadał. Już w owym czasie Zwoleń, miał łaźnię i postrzygalnię sukna. Przed r. 1559 pożar zniszczył miasto, gdyż pod tą datą właściciele otrzymali uwolnienie od podatków, pod warunkiem odbudowania Kościoła. W r. 1564, było w Zwoleniu domów 221; w lat 4 później, iuż 258. Stefan Batory pozwolił Starozakonnym w tym mieście osiadać; ukrzepił te prawa Zygmunt III. W roku 1616 zatwierdzony został cech rzemieślników, i iuż wówczas miał *Zwoleń*: kołodziejów, ślusarzów, kotlarzów, czapników, bednarzy, mieczników, stolarzy, rymarzy, siodlarzy i kowalów. Pożary niszczyły ieszcze dwukrotnie to miasto; ostatni za woien Szwedzkich, zmniejszył ilość domów do 125. Kościół w Zwoleniu który kilka wieków pamięta, w tych czasach odnowiony został, za staraniem miejscowego Proboszcza JW. *Grzegorzewskiego* Prałata Katedry Sandomierskiej. W Ołtarzach zamiast obrazów, są płaskorzeźby z drzewa arcy-dawne, i nader misternej roboty. W kaplicy na lewo, są groby Rodziny Korwinów *Kochanowskich*, a w ich liczbie Jana z *Czarnolasu* Ojca Poetów naszych, z marmuru czerwonego wykuty. Popiersie tłumacza Psalmów *Dawidowych*, zdobi ten nagrobek, na którym data zejścia rok 1584 wspomina.

Lublin. — Od dwóch miesięcy bawi tutejszą Publiczność, towarzystwo sceniczne, pod zarządem P. *Okońskiego*, i w każdem przedstawieniu widać punktualność, porządek, staranność i dobre zrozumienie ról. Szczególniej zwróciły naszą uwagę czerwono bite afisze, które nam zwiastowały benefis dyrygującego, a co więcej nowe dla Lublina dzieło, wsławionego Autora P. Korzeniowskiego, *Dymitr* i *Marya*, zagadnienie trudne do rozwiązania. Publiczność zebrała się tłumnie, i na ten raz Teatr nie pomieścił wszystkich którzy byli ciekawi widzieć to piękne dzieło; i w istocie piękne, bo prócz piękności poezyi, i wzniosłych myśli Autora, staranność zarządzającego, i usilność Artystów widoczną była w każdym szczególe. Piękna nowa dekoracja (okolica nad Bugiem) pędzla P. *Malinowskiego*; świetna garderoba zastosowana do wieku, w którym się rzecz dzieje; dokładne wyuczenie się, i oddanie ról tak trudnych, zajęło widzów, którzy częstemi oklaskami i przywołaniem wynagradzali mozolną pracę Artystów. Niepierwsze to jednak dzieło wystawione tu przez wspomnione towarzystwo zjednało sobie pochlebną opinię, i mamy nadzieję, że nie zaniedbają ciągle podnosić się przez pracę w tym cierpkim zawodzie, a Publiczność nasza, potrafi wynagrodzić ich trudy. — *P. Z.*

W nocy z dnia 7go na 8 z. m. nieznani zbrodniarze napadli na mieszkanie Star: Szlamy *Wejsfogiel*, dzierżawiącego młyn we wsi Stoki, Pow: Opatowskim, i pogróżkami zmusiwszy go do wskazania kufra, w którym znajdowały się pieniądze, zaczęli tenże rąbać siekierami. Tymczasem żona jego spiąca w pobliskiej izbie, przebudzona hałasem, szukając pomocy, pobiegła do mieszkania młynarza, w tym samym domu będącego; lecz chociaż tamże znajdowało się 6 osób, nikt z obawy niebezpieczeństwa, nie chciał izby opuścić. Wspomniona Starozakonna, lękając się o męża i dzieci, a przytem nie wiedząc już gdzie ma udać się, gdyż dom ich był pod lasem, i w znacznej od wsi odległości, chciała powrócić do swego mieszkania, ale znalazłszy drzwi od sieni wewnątrz zamknięte, przybiegła jeszcze raz do okna od stancji młynarza, i takowe ręką wybiła. Zbrodniarze usłyszawszy brzęk szkła, poucie-

kali, nie zrządziwszy żadnej szkody. Władze tameczne zarządziły ścisłe śledztwo złoczyńców. — W d. 20 z. m. i r. w mieście Piotrkowie, *Witkowska* Anna, lat około 50 mająca, żona Urzędnika sądowego, spadłszy ze schodów, tak mocno potłukła się, iż w kilka godzin pomimo udzielonego ratunku, żyć przestała. — W d. 21m z. m. we wsi i gminie Kuligów, Pcie Stanisławowskim, 4ro-letnie dziecię włościanina, grzebiąc w kominie, zapaliło na sobie odzież, w skutku czego tak mocno poparzone zostało, iż wkrótce pomimo ratunku, życie zakończyło. — W d. 22m z. m. w m. Raczek, Pcie Augustows:, *Pietrzeniakowa* Marjanna, wyrobnica, lat 56 mająca, nabierając wodę ze studni głębokości łokci 24 mającej, przypadkowym sposobem wpadła w takową, a chociaż wydobytą została, do życia przywróconą być nie mogła. (G. P.)

Anglja. — Ministrowie i znakomite osoby z Parlamentu porozjeżdżali się na Święta do swoich wiejskich posiadłości. — Alderman londyński Pan *Salomons*, w tych dniach dał ucztę, na której przedstawił znakomitym mieszkańcom miasta Londynu, Pana *Rotszyld*, jako przyszłego Kandydata do Parlamentu; przy tej okoliczności uczynił uwagę, iż chociaż przed 17tu laty nie wolno było Izraelicie w Londynie mieć sklepu cząstkowego, obecnie on (P. Salomon) został obrany Aldermanem. — Śmiertelność w Londynie wzmaga się od niejakiego czasu; w ciągu jednego tygodnia umarło 1946 ludzi. — Z Indji wschod: wiadomości są małoważne. P. Jan *Davis* Gubernator w Hong Kong, udał się do Kochinchiny, gdzie wprawdzie jak najuprzejmiej był przyjmowany, a nie zdołał jednak uzyskać pozwolenia do zwiedzenia stolicy Hue, celem rozmówienia się z Królem Kochinchiny. Nowy Gubernator jeneralny Indji wschod: Lord *Dalhousie*, udając się na miejsce swojego urzędowania, odwiedził w Kairze *Mehmeda Alego.*

Francja. — Król rzeczywiście w skutek naziębienia, nieco zasłabł; przez trzy dni nie przyjmował odwiedzin, ponieważ mu polecono zachowywać się spokojnie, aby nie miał chrypki przy zagajeniu izb prawodawczych. Pismo jedno czyni uwagę, iż Król *Ludwik Filip* od r. 1830, nigdy niechorował przez dwa dni ciągle. — Doniesiono niedawno, iż Kabylowie złupili statek, który rozbił się przy brzegach Afryki, a osadę uprowadzili w niewolę; Aga w Sebau *Bel Kassem* otrzymawszy od Gubernatora jeneralnego zlecenie do oswobodzenia jeńców, wyjednał od Kabylów nie tylko uwolnienia tychże jeńców, ale nawet zwrotu łupów. — Wojsko marokańskie posuwa się ku deirze *Abdelkadera*; Kalifa *Bu Hamedi* został przez Sułtana Marokańskiego zatrzymany w Fez; Jenerał *Lamoriciere* (Lamorysjer) znajduje się na pograniczu, aby w potrzebie działać przeciw Emirowi, który ledwo w 600 piechoty z 3ch stron jest otoczony; mniemają, iż *Abdelkader* poszuka schronienia w Melilli na ziemi hiszpańskiej. — Xżę *Broglie* Poseł w Londynie, w końcu z. m. spodziewany był z powrotem. — Z Tulonu często teraz wysyłają oddziały wojsk do Algierji. — Hrabia *Mole* chociaż cierpiący, okazuje czynność niepospolitą; 22go z. m. miał długą naradę z Panem *Thiers.* — Hrabia *Walewski* za wyświadczone usługi w la Plata, mianowany został urzędnikiem orderu legji honorowej. — Otworzono składkę celem wzniesienia konnego posągu dziewicy Orleańskiej w Ark; Król był jednym z pierwszych, co przeznaczyli ofiary. — Szef wydziału w ministerstwie wojny, P. *Lasalle* (Lasal), został oddany pod śledztwo, za prowadzenie kompletnego handlu urzędami w Algierji. — Posągi, wazony i inne ozdoby marmurowe w ogrodzie Tjulerji, zostały (sposobem dotychczas w tajemnicy zachowanym) tak odświeżone, iż zupełnie za nowe uchodzą. — I 23go z. m. trwała obawa na giełdzie z powodu pogłosek o słabości Króla.

Hollandja. — Król Hollenderski mianował Xięcia *Henryka* Kontr-admirałem.

Hiszpanja. — Margrabia *Miraflores* Gubernator pałacu, kazał w drukowanym spisie Dam dworskich, umieścić dymisjonowaną Margrabinę *Santa Kruz* przed Hrabiną *Montijo* rzeczywistą Ochmistrzynią dworu; ponieważ Królowa życzyła, aby nazwisko Margrabiny *Santa Kruz* wypuszczono, Margrabia *Miraflores* zażądał dymisji. — Xiężna *Seza* córka Infanta Don *Franciszka*, powiła syna.

Niemcy. — Xięztwo Sasko-Altenburgscy po długim pobycie w Mnichowie, 20go z. m. wyjechali z tej stolicy.

Włochy. — Landgrafina *Heska*, siostra Króla Duńskiego, przybyła na zimę do Rzymu. — Towarzystwo pod przewodnictwem Pana *Trouve* (Truwe) zawarło z rządem Papiezkim układ względem oświetlania Rzymu gazem. — 10go z. m. umarł w tejże stolicy znakomity Lekarz *Lupi.* — Dziecko Xcia *Kanino*, umarło na szkarlatynę.

Rozmaitości. — Pewien Jegomość mając odwiedzić przyjaciela na wsi, najął tym celem konia, i dał zadatku 10 złotych. W kilka godzin nadarzyła mu się okazja jechać razem z jednym z swoich znajomych; nie chcąc więc tracić zadatku, udał się niebawem do właściciela konia, i zażądał aby go zaprowadzono do stajni. Wtedy zaczął się bacznie przypatrywać koniowi, i rozmierzać jego grzbiet. Właściciel konia zniecierpliwiony tem postępowaniem, zapytał go wreszcie: Dla czego to robi? »Dla tego mój Panie, że ten koń nie zdaje mi się być dosyć wielkim; jak bowiem wymię-

rzyłem, pomieszczę się wprawdzie na nim ja i mój służący, ale dalibóg nie wiem gdzie tu jeszcze tłumok przywiązać." Słysząc to właściciel, w obawie ażeby mu konia nie zniszczono, oddał czemprędzej zadatek, i rzekł: »Czy Pan czasem i domu swego nie zechce zabrać z sobą? Odbierzże sobie swoje dziesięć złotych, i idź gdzieindziej wynająć konia." — *Teatr na okręcie. Znowu coś nowego!* W Paryżu zawiązało się towarzystwo z kapitałem 700,000 franków, ażeby w bliskości dworcu kolei żelaznej w Saint-Quen, z pozwoleniem od Rządu uzyskanym, dawać widowiska bitw morskich. A zatem teatr na okrętach. — *Istotnie jedno do drugiego pasuje.* W Księgarni Pana F. *Radek* w Kosel, dostać można, i to po cenie umiarkowanej: 1) Wielka Szkoła na fortepjan *Humla;* 2) Wielka Szkoła na skrzypce *Spohra;* 3) Uniwersalny Lexykon muzyki, redagowany przez *Szylinga;* 4) Fajka z morskiej pjany dobrze wypalona i w srebro okuta; 5) Dzieła *Szyllera;* 6) Pigułki wiedeńskie etc.— Wdowa sławnego Kompozytora *Mendelsohna Bartholdy*, otrzymała listy pocieszające od 3ch Monarchów, to jest: od Króla Pruskiego, Króla Saskiego i Królowej Angielskiej.— Teatr *Xiężniczki* (Princess) w Londynie, musiano zamknąć, z powodu, iż większa liczba Artystów tego teatru zachorowała na gryppę. — *Ernst* sławny Skrzypek zajmuje się teraz kompozycją nowej opery, do której Libretto napisał niejaki Dr *Labus;* rzecz jest romantyczna, i wzięta z Norwegskiej śpiewki.— Gazeta wiedeńska pisze: W sklepie u *Zentmaiera* nabyć można *Genjuszu Szekspira*, zamiast za 3 reńskie, za zniżoną cenę 45 grajcarow. Taniej genjuszu kupić nie można. Zresztą, dawniej ci Poeci z teraźniejszemi, jednemu podlegają losowi, tamci upadają w cenie przez Księgarzy, a ci przez recenzentów. — »Słuchajno hultaju, jeżeli raz jeszcze zobaczę ciebie fajkę palącego przed domem, pójdziesz do kozy." Wnet sąsiedzi ciekawi dowiedzieć się, z jakiego powodu spotkał arendarza zaszczyt mówienia z P. Burmistrzem, zapytali, co Burmistrz do niego przemówił? »Drobnostka, odrzekł zagadnięty; Burmistrz powiedział mi tylko: pal sobie fajkę, kiedy ci zdrowiu służy."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Budziszewski Mich: Ob: z Poiewa; von Brinken Porucz: z Rossji; Baliński Stef: Budow: z Radomia; Drake Jan Porucz: z Rossji; Deskur Helena Kanoniczka z Krakowa; Dobrski Józ: Urzęd: z Wyszogrodu; Helbing Fran: Kup: z Wilna; Katarzyński Józ: Lekarz z Warki; Loser Jan Kandy: Teologji z Krakowa; Maltzan Adolf Baron z Berlina; Sołtyk Emiljan Oby: z Mińska; Urbach Józ: z Pruss; Wrześniewski Fabian Dok: z Opatowa. (G.P.)

DONIESIENIA.

Przekonawszy się naocznie, jak ważne pożytki przynosi we Francji, Niemczech, zwyczaj *perjodycznego rewidowania i poprawiania zębów*, i że tym sposobem usposobienie do bólu, początkowe osłabienie, psucie się zębów i t. p., dają się z gruntu usunąć, a to bez straty zębów i bez bólu; pragnę po powrocie z Paryża sposób ten, tu upowszechnić, i na ten cel ofiaruję godziny bezpłatne od 10tej do 12tej z rana, dla każdego. — J. Marja *Neuman*, uprzyw: Dentysta.—Krakow: Przedmieście N°374, wprost Saskiego Hotelu.



KARETA podwójna angielska, zdatna w najdalszą podróż i na Warszawę; 2ga na saniach; oraz SANKI paro-konne, i KOCZ używany, do sprzedania. Wiadomość w pałacu Paca, w ostatnim dziedzińcu, u Sawińskiego.



Potrzebną jest POŻYCZKA 6,000 zł., na pewną hipotekę domu przy jednej z pryncypalnych ulic w Warszawie. Wiadomość pod Nr 908 przy ulicy Chłodnej, na dole od frontu.

Potrzebny UCZEN do Handlu, około lat 15 do 18 liczący, posiadający język Niemiecki i Polski, dobrej konduity. Niech zgłosi się do Właściciela domu Nro 375 przy ulicy Krako: Przedmieście, obok handlu Spiskiego.

Licytacja FORFEJLÓW i SZLICHFEJLÓW, znanych pod nazwą (Pilników Angielskich), w dniu 14/26 b. m. o godzinie 9ej z rana, odbędzie się dobrowolna licytacja za zapłatą w gotowiźnie, w Składzie Towarów i Wyrobów Stalowych, na dziedzińcu w pałacu Kochanowskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 484, partji Pilników, Forfejlów i Szlichtfejlów rozmaitego kalibru, a mianowicie:

Forfejlów płaskich 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 calowych;
» trzy-kanciastych 14-calowych;
Szlichtfejlów płaskich od 6 do 13-calowych;
» pół-okrągłych od 5 do 7 »
» okrągłych od 5 do 7 »
jakoteż innych wyrobów stalowych.

Aby przystęp do kupna ile można ułatwić, sprzedaż Pilników urządzoną będzie, w partjach po pół tuzina. Proby każdodziennie, wyjąwszy Świąt, od godziny 9 z rana do 3 po południu, okazane być mogą.



SZUBA używana, szopami podbita, za Rsr. 30, i CZAMARKA z sukna ciemno-zielonego, kasztanami podszyta, używana, za Rsr. 15, bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość pod Nr 2887 przy ulicy Wróblej, w oficynie murowanej, na lewo na dole.



Przybywszy z zagranicy, mam do wynajęcia DOMINA w najświeższym guście, z prawdziwego lijońskiego atłasu, podług najnowszych fasonów, w Magazynie moim pod filarami przy ul: Miodowej, po cenie umiarkowanej. — Słupska.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów niegdy Kazimierza Hr: Walewskiego, w moc upoważnienia JWgo Prezesa Trybunału daty 11/23 Grud: r. z. N° 11,296, w domu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 470 sytuowanym, w d. 29 Grud: 1847 (10 Stycznia 1848) i następnych dni, zawsze o godz: 10ej z rana, sprzedawane będą przez podpisanego, RUCHOMOŚCI do spadku po Kazimierzu Hr. Walewskim należące, składające się z Mebli, Kopersztychów w znacznej ilości, Srebra, Kosztowności, Garderoby, Bielizny i Bibljoteki, a to za gotowiznę zaraz po przybiciu płacić się winną.— Teofil *Brzozowski* Rejent.

Pragnąc aby mój Salon Fryzjerski, stał się użytecznym dla Szano: Publiczności, przeto będzie otworzonym do godziny 10 wieczorem, dla ubrania Dam, strzyżenia i fryzowania Mężczyzn, podług mody. Przytem zaopatrzyłem mój Zakład w rozmaite wyroby, jako to: PERUKI, PÓŁ PERUKI damskie i męzkie, oraz dla Dam LOKI, PUKLE, NIOBY, SEWINI, świeżej mody. Wynalazłem także nowy sposób POMADY z WIN w płynie, do wzmocnienia włosów i spędzenia łupieżu. Posiadam znaczną ilość PERFUM, OLEJKÓW makasarowych, MYDEŁ, RUŻU, BLANSZU, i t. d., a to wszystko po wiadomej cenie, a za dokładność roboty i nizką cenę, szczere moie chęci czynią mi nadzieję, że Szano: Publiczność raczy mnie zaszczycać, jak dotąd tak i nadal, swojemi względami.

Mieszkam przy ulicy Freta, 3ci dom za Cukiernią.

A. *Nawrocki*, Fryzjer Męzki i Damski.

W dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 3 po południu poczynając, tu w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, w Sklepie, w domu Nro 497 C, rozmaite Ruchomości i Towary, a mianowicie: Lampy, Lichtarze, Ekretoary, Tace, Szczypce, Perfumy, Cykata, Papier, Nuty i t. p., jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację, niezawodnie sprzedane będą. — Józef Zbijkowski, Komornik.

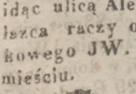
Rejent Kancelarji Okręgów Garwolińskiego i Żelechowskiego.— Zawiadamia Szan: Publiczność, iż na skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Lubels: w Siedlcach z d. 14/26 Listopada r. b. Nr 3147, Ruchomości do spadku po ś. p. Karolu Osieckim, Dziedzicu dóbr Kopina i współ-właścicielu dóbr Stanina, w Okręgu Żelechowskim Gub: Lubels: sytuowanych, należące, iako to: Srebra stołowe garniturowe, Porcelana, Fajanse, Szkła, Meble, Garderoba, Bielizna męzka i stołowa, Zegary, Dywany, Powozy, Zaprzęgi, Konie cugowe i Stadnina piękna po ogierach Rządowych, które przez lat 8 odbywały stacją w Staninie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację na gruncie Dóbr Stanina w dniu 29 Grudnia 1847 (10 Stycznia 1848) r. o godz: 10 z rana, rozpocząć się maiącą, za gotowiznę więcej dającemu. — Teodor *Borkowski.*

Właściciel domu Nro 640 w Warszawie, wzywa niniejszym W. Karola Leberecht Schumer, który w b. Wojsku Polskiem służył, a następnie w mieście Rożanie stale przemieszkiwał, aby w interesie Sukcessyjnym swoim jak najśpieszniej zgłosił się, czy to na piśmie lub osobiście do powyż wymienionego właściciela przy ulicy Trębackiej, gdzie bliższa wiadomość udzieloną mu będzie.

GUWERNANTKA posiadająca język francuzki gramatykalnie, przytem język niemiecki i polski, życzy się umieścić w Warszawie lub na prowincji. Osoby życzące, raczą się zgłosić do Hotelu Litewskiego Nr 25 stancji.



ZŁO: 100 NAGRODY.— W dniu 26 Grudnia r. b. zgubiony został ZEGAREK złoty Damski, z dwoma łańcuszkami do kluczyków i sznureczkiem gummo-elastycznym, idąc ulicą Alexandrja do Kościoła Sgo Krzyża. Łaskawy Znalazca raczy oddać za powyższą nagrodą, do Biura Rachunkowego JW. Hr. Uruskiego, w pałacu przy Krakow: Przedmieściu.



Z powodu wyjazdu z Warszawy, jest do sprzedania para młodych powozowych OGIERÓW, ciemno-gniadej maści, najlepszego gatunku, pięknego kształtu i dobrze ujeżdżonych. Konie te widzieć można każdodziennie od godziny 10 z rana w ciągu całego dnia, w domu dawniej Korytowskich, a teraz W. Wojdy na Mariranowie, przy Konnym rynku, pod Nr 2191.

WEXEL wystawiony przez podpisanego na zlecenie Samuela Arnstein z Józefowa, na summę Rs. 450 czyli Złp. 3000, z terminem 1½ miesięcznym od 20go Lipca r. z., zaginął. Ostrzega się, aby nikt powyższego wexlu nie nabywał, ponieważ w zupełności iest zaspokojony.— Chaim Spiro, z Kraśnika.

Podpisany Fabrykant, ma zaszczyt donieść, iż z blichu otrzymał znaczną partję blichowanego PŁÓTNA i stołowej BIELIZNY wszelkiego gatunku. Towar ten przedaje po cenach umiarkowanych.— D. *Kauffmann*, w Landeshut w Szląsku.

Zgubiony został WEXEL, wystawiony na złp. 480, z dnia 2go Listop: r. z. na miesięcy trzy, na imie Pfeiffer Strohbach i Hentschke w Tomaszowie, z podpisem Nauenburg z Kalisza. Uprasza się, aby tego Wexlu nikt nie nabywał, gdyż żadnej korzyści mieć z niego nie może.

Celem uchylenia licznych niedogodności wynikaiących z korespondencji od osób zgłaszaiących się do mnie o warunki nabycia: Sposób działań machiny żniwnej i t. p, donoszę: że w Nrze 41 Gazety Handlowej, oraz w Nrze 76 Korespondenta zamieszczone zostały objaśnienia tego rodzaiu obszerniejsze, niżeli prywatnie iestem w stanie zadosyć uczynić żądaiącym. Machiny wyrabiaią się w Zakładzie Rządowym Białogon pod miastem Kielcami, i w Warszawie w Zakładzie PP. *Lilpop* i *Zakrzewski*, do których o warunki nabycia, żądaiący machin, zgłosić się mogą. Nadto, P. Lilpop i Zakrzewski obowiązani zostali każdemu obstaluiącemu w ich zakładzie, zaręczyć za wyrób mocny i praktyczny machiny żniwnej. — Pisałem w Woli Kopciowej pod Kielcami dnia 30 Lipca 1847 r.— *Tyminiecki*.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Jeziora Wieszczek*, dane będzie *Co kto lubi*, złożone z różnych scen, śpiewów i tańców.

TEATR ROZMAI:. Dziś, 5ty raz *Zięć i Spekulant*. 5ty raz *Pan Stefan z Pokucia*. 77my raz *Talizman niewidzialności*. — Jutro, 8my raz *Zofia Przybylanka*.

Dziś MASKARADA, jak doniesiono.

Jan Żurkowski, b. Tancerz Teatru Król: W. O. Włos: w Londynie, i T. W. w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż udziela LEKCJE TAŃCÓW, tak u siebie jak i po Pensjach i w domach prywatnych; mieszka przy ul: Miodowej pod Nr 493, w pałacu b. Paca, na dole od frontu, tam gdzie było Biuro Kontroli Służących.

W miernym lecz w porządnym lokalu, w domu nowo-wyrestaurowanym Nr 294 przy ulicy Piekarskiej i Podwal, urządziłem TRAKTJERNIĘ, która dawniej pod znakiem Karpia exystowała; w której dostać można Obiadu, składającego się z 5u potraw, za zł. 1, a miesięcznie zł. 27: porcja Pieczeni wołowej, cielęcej, wieprzowej, baraniej, lub Zrazów z jarzyną, po gr. 15; w Niedzielę Kołdony Lit:; Flaki w Niedzielę, Wtorek i Czwartek, porcja po gr. 12, z bułką. Polecając się łaskawej Publiczności, starać się będę, choć w mierności przy porządku i doborze potraw, zjednać sobie dobrą opinję dla mego zakładu.— Antoni Opolski.

Jutro w Handlu Win i Korzeni *W. Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń cielęca, Befsztyk i t. p.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina, i t. p.